

Protokół Nr 14
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 17.05.2012r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 10:00 – 12:40.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spozza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|--|--------------------------|
| 1. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 2. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 3. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej | - Waldemar Kuczerepa |
| 4. Dyrektor Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku | - Joanna Soja – Tońska |
| 5. Prezes Zarządu Oddziału ZNP w Więcborku | - Ewa Pirzgalska |
| 6. Prezes Klubu Sportowego „GROM” Więcbork | - Zdzisław Błociński |
| 7. Członek Zarządu Klubu „GROM” Więcbork | - Benedykt Mieszczak |
| 8. Trener sekcji podnoszenia ciężarów Klubu Sportowego „GROM” Więcbork | - Monika Kałas – Paterek |
| 9. Prezes Klubu Sportowego „SOKÓŁ” Więcbork | - Roman Wegner |
| 10. Członek Zarządu Klubu „SOKÓŁ” Więcbork | - Henryk Dueskau. |
| 11. Zawodnik Klubu Sportowego „GROM” Więcbork | - Ryszard Kałaczyński |
| 12. Radny Rady Miejskiej w Więcborku | - Stanisław Piłka |
| 13. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Środecki |

W części końcowej spotkania uczestniczył Członek Zarządu Samorządu Mieszkańców Więcborka - mieszkaniec Więcborka p. Tomasz Bracka.

Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida powitała wszystkich zebranych, po czym przypomniała zaplanowany porządek obrad , który obejmował:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dla nauczycieli specjalistów zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Więcbork.
2. Przedstawienie przez Burmistrza Więcborka treści projektu umowy dotyczącej korzystania z obiektu siłowni w lasku miejskim w Więcborku
3. Letnie propozycje Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku:
 - a) propozycje dla mieszkańców gminy,
 - b) realizacja budżetu w roku 2012.
4. Sprawy różne.

Sugestią Przewodniczącej Komisji było przełożenie punktu 3 na punkt 2, innych uwag nie wniesiono.

Porządek obrad uwzględniający propozycję Przewodniczącej przyjęto jednogłośnie

Kontynuując obrady **Przewodnicząca Komisji** oddała głos Dyrektorowi BOOS, który przedstawił Komisji założenia projektu uchwały w sprawie ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dla nauczycieli specjalistów zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Więcbork.

Dyrektor BOOS wyjaśnił, że powyższy projekt dotyczy konkretnie pedagogów szkolnych i ich tygodniowego pensum. Wywołanie projektu zostało wymuszone koniecznością, jaka stworzyło wejście w życie Rozporządzenia, w lutym 2011 roku. Rozporządzenie to zmienia dotychczasowe zasady udzielania i zakres pomocy psychologiczno – pedagogicznej w szkołach, przedszkolach i placówkach publicznych. Zmiany nakładają na dyrektorów placówek oświatowych cały zakres nowych czynności, z powołaniem zespołu, reakcją na zorganizowanie pomocy psychologiczno – pedagogicznej, ze strony różnych podmiotów, nie tylko nauczycieli i poradni ale również ze strony rodziców uczniów i samych uczniów. Za koordynację i organizację odpowiada dyrektor ale w nowej sytuacji głównym koordynatorem staje się pedagog. Dodatkowo samo rozporządzenie nakłada pedagogowi zakres czynności, których wcześniej oficjalnie w prawie nie było przewidzianych. W kontekście tych zmian dotychczasowe 20 godzin pensum jest niewystarczające. Nie są to zajęcia dydaktyczne ale przede wszystkim organizacyjne. Karta Nauczyciela umożliwia organowi prowadzącemu zmianę pensum w przypadku tych nauczycieli. Stąd też propozycja podniesienia do 26 godzin tygodniowego pensum nauczyciela – pedagoga. Poza tym szkoły pracuje nie od 8:00 – 12:00 ale często to 15:30, 16:15, więc chociażby wydłużenie o godzinę dziennego pobytu pedagoga będzie z korzyścią dla pracy szkoły.

Przewodnicząca Komisji pytała, czy należy rozumieć, że zwiększenie pensum będzie również oznaczało zwiększenie wynagrodzenia?

Nie – **odpowiedział Dyrektor BOOS**.

Prezes Oddziału ZNP powiedziała, że chciała zadać podobne pytanie tj. czy w związku ze zwiększeniem pensum pedagogom wynagrodzenie będzie wyższe. Wnioskuje jednak, że w tym przypadku obowiązki pedagoga wzrosną przy niezmiennym uposażeniu. Uznała to za bardzo krzywdzące dla tej grupy nauczycieli.

Dyrektor BOOS odpowiedział, że trudno jest mu powiedzieć, jak zareagują pedagodzy. Z tego, co wie nie wszyscy poczują się pokrzywdzeni. Zna opinię jednego z pedagogów, który stwierdził, że w tej sytuacji nareszcie będzie w stanie sprostać wszystkim nałożonym obowiązkom, bo będzie miała na to czas. Dyrektor mógłby rzeczywiście pozostać przy tych 20 godzinach i te dodatkowe zwiększone zadania rozliczać nadgodzinami ale nie można zapomnieć o tym, iż pozostaje druga strona tych zmian, a mianowicie organizowanie pomocy tj. organizowanie dodatkowych zajęć socjoterapeutycznych, logopedycznych itp., na które już dziś nie ma dodatkowych godzin dyrektorskich. Wiąże się to z dodatkowym zaangażowaniem środków finansowych dla organu prowadzącego. Poniesiemy koszty finansowe tych zmian ale chce się je oczywiście zminimalizować.

Radny Kazimierz Wilczyński pytał, czy pedagog ma również jakieś godziny lekcyjne z uczniami.

Jako takich dydaktycznych nie ma. Jeżeli ma natomiast kwalifikacje do prowadzenia jakiejś terapii, czy socjoterapii, to zdarza się, że w tym swoim etacie takie zajęcia prowadzi – **odpowiedział Dyrektor BOOS.**

Radny wyjaśnił, że pytanie jego wynikało z faktu, że każdy nauczyciel oprócz zajęć dydaktycznych w szkole ma mnóstwo pracy przy sprawdzaniu prac domowych, sprawdzianów, przygotowanie tematów itp. a pedagog takich dodatkowych pozalekcyjnych czynności raczej nie wykonuje. Stąd też uważa, że nie byłoby zbytnim wysiłkiem, by pedagog miał więcej godzin zaangażowania w szkole.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję i przystąpiono do zaopiniowania projektu uchwały.

Na sali 6 radnych

Za pozytywnym zaopiniowaniem projektu głosowało	- 5 radnych
Wstrzymał się od głosu	- 1 radny

Kolejnym realizowanym punktem było omówienie przez Dyrektora MGOK Letnich propozycji jednostki tym propozycji dla mieszkańców gminy oraz przebiegu realizacji budżetu w roku 2012.

Informacja stanowi Załącznik Nr 1 do niniejszego Protokołu / do wglądu w biurze RM /

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Przewodniczący RM pytał, czy kwoty, o których mowa w informacji dotyczące pisanych projektów na letnie imprezy są ujęte w budżecie MGOK.

Nie, były ujęte w planie w propozycji do budżetu. Teraz tych środków nie ma – **powiedziała Dyrektor MGOK.**

Czyli w budżecie brakowałyby 86.000,00 plus 50.000,00 zł i 66.000,00 zł, w sumie ok. 150.000,00 zł – **dociekał Przewodniczący RM.**

Tak – **potwierdziła Dyrektor MGOK.**

Zastępca Burmistrza Więcborka uzupełniła, że brakuje dużo więcej środków, ponieważ Dyrektor najpierw musi wyłożyć na całą realizację, żeby potem uzyskać zwrot środków. Zatem brakuje nie 80.000,00 zł.... tylko 190.000,00 zł, żeby zrealizować cztery projekty z dofinansowaniem.

Jednym słowem na wkład własny do czterech projektów brakuje środków? – **Przewodnicząca Komisji.**

Tak – **Dyrektor MGOK.**

Radny Kazimierz Wilczyński stwierdził, że na dziś radni mogą jedynie przyjąć do wiadomości, że taka sytuacja jest.

Przewodniczący RM uznał z kolei, że jest to stawianie „przed ścianą”.

Tego „stawiania pod ścianą” by nie było, gdyby nie wyszły pewne sprawy „po drodze” tj. nie płacony ZUS w kwocie 30.000,00 zł i inne zaległości w kwocie łącznej 90.000,00 zł. Gdyby te środki były w budżecie, to można byłoby coś zrobić. Być może imprezy o mniejszym zasięgu ale jednak – **Dyrektor MGOK**.

Przewodnicząca Komisji była zdania, że w tym momencie Burmistrz ze Skarbnikiem Gminy winien przeanalizować sytuację i ewentualne możliwości.

Burmistrz Więcborka mówił, że po objęciu czynności przez nową p. Skarbnik odbędzie z nią spotkanie w kwestiach dotyczących spraw finansowych w tym właściwego działania systemu finansowego w Urzędzie Miejskim i podległych mu jednostkach. Sprawy finansowe podlegają bezpośrednio Skarbnikowi, a wydaje się, że od wielu lat ma miejsce poważny błąd funkcjonowania całego systemu. Wstępnie rozmawiano już o działaniach typu rozliczanie poszczególnych jednostek oraz kontrolach wewnętrznych. Do tej pory kontrole te były prowadzone ale nie wykazały nieprawidłowości. Na pewno jednak, będzie dożyło się do stworzenia takiego systemu obrotu pieniędzmi w poszczególnych organach tj. np. MGOK, BOOS, który będzie w znaczący sposób utrudniał wystąpienie sytuacji, z jakimi mamy do czynienia obecnie. Koniecznym wydaje się również dokonanie reorganizacji całego referatu finansowego, sposobu jego funkcjonowania i pracy. Przy planowaniu strategii działania Gmina na pewno skorzysta również z doświadczenia i wiedzy p. rewident, która dokonywała kontroli na zlecenie U.M.

Przewodniczący RM powiedział, że Komisji Oświaty /.../ na pewno pozytywnie odbiera ożywienie w działaniu, jakie ma miejsce w MGOK, w Więcborku i nie ma, co do tego wątpliwości. Natomiast z problemem finansowym musi się zmierzyć Komisja Budżetu i Finansów. Mamy tu do czynienia z zaległościami finansowymi z lat ubiegłych /90.000,00 zł/, które ujawnione zostały w nowym roku .

Radny Wilczyński uważał, że z pewnością Komisja Oświaty nie będzie wnikać w temat głębiej ale z pewnością te powtarzające się nieprawidłowości i nadużycia skłaniają do refleksji. Niewątpliwie nadzór musi być ściślejszy, a osoby którym powierza się stanowiska powinny być w jakiś sposób rozliczone za powstałe nadużycia. W zakres obowiązków Kierowników, czy dyrektorów wpisany jest nadzór nad określoną działalnością i to powinno być egzekwowane, jeżeli tak właśnie będzie radni nie będą zaskakiwani, co jakiś czas nowymi sprawami, które komplikują gminny budżet.

Radna Grażyna Witczak odniosła się do dwóch Projektów finansowanych z Programu LIDER pytając, skąd taka różnica we wkładzie własnym. Dotacja jest w obu przypadkach taka sama, natomiast wkład różny. Radna zastanawiała się, czy wynika to z kwestii kosztorysowych, czy też szczegółowych wymogów aplikacji?

„Dni Więcborka” są o te 6.000,00 zł droższe, z tym że w Projekcie „Wesoła Wieś Krajeńska” ujęłam również takie rzeczy, jak np. kupno namiotów wystawowych – **Dyrektor MGOK**.

Radna Witczak prosiła również o doprecyzowanie kwestii kosztorysu na Projekt dotyczący nagłośnienia. Czy chodzi tu o to, że kosztorys ten będzie mniejszy? Czy o to, że w ramach tych samych środków pozyskane zostanie lepsze wyposażenie?

Lepsze wyposażenie za tą samą cenę i z tą możliwością połączenia dużego sprzętu w kilka mniejszych zestawów – **Dyrektor MGOK**.

Jakie są szanse, że to zostanie zaakceptowane – **radna Witczak**.

Pierwsza wersja odpadła, bo zostały pozycje dołożone. Teraz upchnięto to w tej samej ilości pozycji w kosztorysie, więc może się uda – **Dyrektor MGOK**.

Radny Wilczyński poruszył temat zorganizowanego przez MGOK występu Bogdana Łazuki. Propozycja raczej nie była trafiona, gdyż frekwencja była bardzo mała. Cała impreza była chyba zbyt mało rozpromowana / z tego co zauważył radny, była tylko niewielka wzmianka w gazecie /, a przecież chodzi o to, by informacja była odpowiednio rozpowszechniona i „pomysł chwycił”.

Dyrektor MGOK podała, że wzmianka o występie artysty pojawiła się przez trzy tygodnie. Poza tym na terenie miasta wisiało trzydzieści dużych plakatów i 300-350 ulotek umieszczonych w punktach sklepowych. Przyczyną takiego odbioru propozycji może być to, że być może ten wykonawca nie cieszy się tak dużym zainteresowaniem, jak np. Kabaret LOMO. Osobiście wydawało się jej, że jest to znacząca postać, której występ zainteresuje wielu ale okazało się, że tak się nie stało.

Jest to wprowadzanie czegoś nowego i potrzeba trochę czasu, by społeczeństwo się z tym oswoiło – **Przewodniczący RM**.

Przewodnicząca Komisji zakończyła dyskusję przystępując do zaopiniowania przedstawionego przez Dyrektora MGOK sprawozdania.

Opinia Komisji jednomyślnie pozytywna

W dalszej części podjęto temat sposobu wykorzystania obiektu siłowni w Lasku Miejskim, w Więcborku oraz zapoznano się z punktem widzenia Burmistrza Więcborka odzwierciedlonym w projekcie umowy na dzierżawę w/w obiektu.

Przewodnicząca Komisji poprosiła o zabranie głosu przez Burmistrza Więcborka.

Burmistrz Więcborka wskazał, że z racji tego, iż w miesiącu maju kończy się umowa najmu zawarta z Klubem sportowym „GROM” Więcbork na dzierżawę siłowni w Lasku Miejskim, został przygotowany nowy projekt. Projekt ten będzie miał inny niż dotychczas charakter – będzie to umowa dzierżawy. Takie rozwiązanie będzie pozwalało podmiotowi, z którym podpisana zostanie umowa, na prowadzenie również działalności gospodarczej tj. wynajmu z oczywistym uwzględnieniem podmiotu, jakim jest Bractwo Kurkowe - współdzierżawcy sali głównej. Przygotowana została ramowa umowa pomiędzy Gminą Więcbork reprezentowaną przez Burmistrza – wydzierżawiającego, a wyznaczonym w drodze uzgodnień podmiotem. Następnie Burmistrz odczytał treść poszczególnych paragrafów umowy.

Kontynuując wypowiedź Burmistrz Więcborka stwierdził, iż wiadomym jest, że o dzierżawę siłowi ubiegają się głównie dwa kluby sportowe, które posiadają w swoich strukturach sekcję podnoszenia ciężarów. Zarządzanie majątkiem Gminy leży w gestii Rady i do kompetencji Komisji należy wyznaczenie podmiotu, który będzie tym zarządzał. Ze swojej strony uważa, że w przyszłości, po zakończeniu budowy całej infrastruktury sportowo-turystycznej, należy skomasować wszystko w jednych rękach i przypisać opiekę i zarządzanie właściwemu Referatowi UM. Na dziś, kiedy cały czas trwa jeszcze proces budowy optuje za tym, by jeden z klubów był dzierżawcą tych pomieszczeń. Chciałby ponadto, aby nastąpiła pewnego rodzaju kontynuacja umowy dzierżawy z Klubem „GROM”, który na mocy porozumienia stron, ustali szczegółowe warunki, co do udostępniania pomieszczeń Klubowi „SOKÓŁ”. Stanowisko takie Burmistrz argumentował tym, że historycznie obiekt ten od zawsze był związany z Klubem „GROM”. Poza tym Klub ten ma młodą wysoko wykwalifikowaną kadrę gwarantującą prawidłowy rozwój i wychowanie młodzieży tam uczęszczającej, a na przestrzeni lat pokazał, jak potrafi zarządzać obiektem i wykazać, jakie przeszedł on przeobrażenia. Klub „GROM” pokazał również, że potrafi sam ściągnąć dodatkowe środki finansowe na swoją działalność, utrzymanie obiektów i ich renowację, nie obciążając dodatkowo budżetu Gminy.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radny Wilczyński wskazał na ujęte w projekcie umowy pomieszczenie biurowe do wspólnej dyspozycji klubu i KBS. Chciał wiedzieć, o jakie pomieszczenie konkretnie chodzi.

Zastępca Burmistrza wyjaśniła, że Klub „GRMO” ma te dwa pomieszczenia wpisane w umowie najmu, do korzystania wspólnego z KBS, a Bractwo tego nie ma.

Ale Bractwo płaci dzierżawę, podatek za to pomieszczenie, więc nie może być to jako wspólne pomieszczenie – **radny Wilczyński**.

Zatem tą kwestię wyjaśnimy – **Zastępca Burmistrza**.

Radny Mroczkowski pytał, czy poprzednia umowa najmu była również zawarta na 10 lat.

Nie, na okres trzech lat – **odpowiedział Burmistrz Więcborka**.

Dlaczego teraz na dziesięć lat, taki duży skok? – **dociekał radny Mroczkowski**.

Ma to zapewnić pewnego rodzaju stabilizację dla klubu. Druga rzecz, umowę ta mnożna wypowiedzieć z okresem trzymiesięcznym jeżeli taka potrzeba zajdzie, bądź też jednomiesięcznym – **Burmistrz Więcborka**.

Radna Witczak nawiązała do dzierżawy KBS mówiąc, iż rozumie, że ma ona miejsce już od iluś lat?

Od pięciu lat – **odpowiedział radny Wilczyński**.

A konsekwencje? Słyszę, że płacie podatek, czy dzierżawę też? – **radna Witczak**.

Radny Wilczyński podał, że dzierżawa płacona jest w postaci symbolicznej złotówki rocznie i roczny podatek od nieruchomości w wysokości ok. 760,00 zł.

Przewodnicząca Komisji zapytała Burmistrza na jakiej zasadzie wcześniej Klub „GROM” najmował obiekt. Czy Klub wystąpił z wnioskiem w tej sprawie?

Burmistrz Więcborka podał, że obowiązywała umowa najmu z 2009 roku. Powiedział również, że nie ma kłopotu z dzierżawą obiektów sportowych tam, gdzie jest jeden Klub sportowy – jeden podmiot zainteresowany. Problem tworzy się w momencie, kiedy jest więcej zainteresowanych podmiotów korzystaniem z gminnych obiektów i wówczas też trzeba podjąć salomonową decyzję. Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawił radnym powyżej.

Radna Witczak zwracając się do przedstawicieli Klubu „GROM” powiedziała, że Klub jest nie tylko użytkownikiem obiektu w lasku ale również obiektu stadionu, z którego korzysta nie tylko sam „GROM” ale również inne podmioty. Wniosek z tego, że daje się to w jakiś sposób rozwiązać. Prosiła tu o wyjaśnienie na jakich zasadach odbywa się to korzystanie – na zasadzie dogadania się, czy może jakiś umów?

Prezes „GROM” odpowiedział, że odbywa się to na zasadach dogadania się. Ostatnio ze stadionu korzysta drużyna piłkarska „SOKOŁA”, a poza tym Straż Pożarna, szkoły i praktycznie wszyscy, którzy się o to do Klubu zwrócą.

Czy partycypują w kosztach? – **radna Witczak**.

Swoje podmioty nieodpłatnie, ale obowiązuje zasada, że odbywa się to za zgodą Zarządu „GROM” –u. Nie ma w tym zakresie działania samopas. Zarząd odpowiada za obiekt wobec właściciela i musi być porządek – **wyjaśnił Członek Zarządu „GROM” p. Mieszczak**.

Zastępca Burmistrza Więcborka dodała do powyższego, że uzgadnianie, o którym mówił przedmówca jest niezwykle istotne, gdyż „GROM”, jako gospodarz ma wpisaną w umowę na stadion odpowiedzialność za bezpieczeństwo osób tam przebywających i taka każdorazowa zgoda jest wymagana.

Przewodnicząca Komisji wnioskowała, że nie ma problemu jeżeli chodzi o wszystkie inne obiekty poza tym w Lasku Miejskim. Zapytała więc przedstawicieli Klubu „GROM”, jak oni widzą ewentualną współpracę z Klubem „SOKÓŁ”. Zazaczyła, że nie chciałyby, by temat wzbudził nadmiar emocji, bo tych już było sporo na wcześniejszych posiedzeniach Komisji. Nadmienila również, że otrzymała materiały przedłożone przez oba Kluby, w tym informacje dotyczące osiągnięć oraz kwalifikacji szkoleniowców. Jeżeli chodzi o „GROM” jest tego sporo, natomiast Klub „SOKÓŁ” przedstawił jedynie krótką informację, nie do końca odczytując intencję pisma skierowanego przez Przewodniczącą RM. Przewodnicząca zaproponowała więc, by reprezentujące Klub „SOKÓŁ” osoby przedstawiły swoją wizję – propozycję współpracy, do której Klub „GROM” i cała Rada się ustosunkuje.

Głos zabrał **Prezes Zarządu Klubu Sokół p. Roman Wegner**, który podkreślił, że przedstawione propozycje nie wypływają po raz pierwszy i są znane już od czterech lat tj. od czasu kiedy Klub „SOKÓŁ” stara się powrócić do Lasku – kolebki więcborskich ciężarów stworzonych przez p. Henryka Dueskau. Burmistrz, co prawda w swojej propozycji zostawia furtkę umożliwiającą dzierżawienie obiektu przez drugi podmiot ale dlaczego dzierżawcą nie może zostać trzeci podmiot np. Bractwo Kurkowe ? Zarząd Klubu uważa, że jeżeli dzierżawcą zostałby ktoś rozsądny i decydowałby równie rozsądnie, można byłoby stworzyć z podmiotów poddzierżawiających, czy ewentualnie wynajmujących pomieszczenia Zarząd,

który do czasu utworzenia właściwego Referatu w UM skupiającego zarządzanie wszystkimi obiektami sportowymi, mógłby wspólnie się dogadywać i współpracować ze sobą. Kością niezgody w całej tej sprawie jest osoba p. Dueskau i osobiste animozje p. Kałas – p. Dueskau, p. Błociński – p. Wegner. Był zdania, że ten stan rzeczy należałoby zakończyć, bo wszystko już zostało powiedziane. Praca trenerska p. Dueskau idzie w dobrym kierunku dowodem czego jest wycinek prasowy przedstawiony członkom Komisji. Na zawodach, o których mowa w w/w informacji prasowej, zawodników prowadził następca p. Dueskau – jego syn Karol. W rozmowie z Przewodniczącym RM Klub „SOKÓŁ” czyni starania o zatrudnienie jeszcze jednego szkoleniowca z pełnymi kwalifikacjami. Kończąc powtórzył, że jeżeli udałoby się stworzyć ognisko wspólnego zarządzania obiektem na bazie rozsądnego dzierżawcy, to Klub „SOKÓŁ” jest „za”. Prosił, by Klubu nie skreślać i zauważyć jego pracę.

Jako kolejny głos zabrał **p. Henryk Dueskau**, który przypomniał, że to on tworzył od podstaw sekcję „GROM” jeżdżąc i załatwiając środki, by z „krzywej i walącej” się altany stworzyć siłownię, która funkcjonuje po dziś dzień. Co zaś do kontynuacji, o której wspomniał Burmistrz, to nazwa „SOKÓŁ” nie została wzięta z nikąd, bo w okresie międzywojennym działał w Więcborku Klub „SOKÓŁ”, doskonale współdziałający z Bractwem Kurkowym. Tradycja tamtych lat jest o wiele silniejsza. Uważał, że być może odejście, a w tej chwili powrót byłoby czymś pozytywnym dla ciężarów, by problem przestał istnieć. Przytoczył wyniki uzyskane przez zawodników „SOKOŁA” i „GROM” na ostatnich zawodach przeprowadzonych w Terespolu, pokazując, jak wielką siłą mogłyby stanowić zawodnicy obu klubów po połączeniu. Być może potrzeba na to czasu i idea musi dojrzeć, ale jeżeli zawodnicy „GROM” trenować będzie w „pałacu”, a zawodnicy „SOKOŁA” w „oborze” te rzeczy przestają być realne. Zdaniem p. Dueskau młodzież – zawodnicy „SOKOŁA” wśród których jest czworo medalistów z wynikami, też ma prawo rozwijać się w godnych warunkach. Nie chodzi tu o jego osobę, bo przechodzi do Zarządu organizując nową kadrę szkoleniową, która być może lepiej się będzie dogadywać z trenerami „GROM”. Wszyscy zawodnicy to mieszkańcy gminy Więcbork i powinni mieć równe szanse i możliwości rozwoju. To prasa, a w szczególności „Wiadomości Krajeńskie” doszukuje się konfliktów, których nie ma. Osobiście nie ma nic do Prezesa „GROM”, ani sposobów szkolenia zawodników tego Klubu, co najwyżej może się przyglądać temu, jak to tam wygląda. **Cyt.:** „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje, wspólnie razem w tym obiekcie przy udziale Bractwa Kurkowego, może byśmy szybciej kawiarnię sportową utworzyli, może byśmy szybciej kręgielnię wybudowali. Może ten laszek znowu zacząłby przyciągać do siebie – **koniec cytatu.** Zarząd Sokoła widzi proste rozwiązania tzn. ustalenie godzin treningów obu Klubów z oczywistym wypracowaniem kompromisu w tym zakresie i wzięciem odpowiedzialności za ład i porządek w obiekcie. Wspólnie Kluby są w stanie zorganizować więcej imprez w Więcborku i dla Więcborka.

Burmistrz Więcborka zaznaczył, że nie szuka konfliktów i nie odnosi się do sukcesów sportowych, bo sam nie jest sportowcem i ciężko jest mu to oceniać. Wie natomiast, jakie Klub „SOKÓŁ” ma problemy finansowe z utrzymaniem zawodników. Klub trenuje na Plebance dlatego, że opuścili obiekt w Lasku Miejskim razem z zawodnikami, którym zresztą „GROM” nie stawiał przeszkód przy przejściu. „SOKÓŁ” startował niejako z uprzywilejowanej pozycji podczas, gdy „GROM” odpuścił konflikty budując swój zespół od podstaw. Jego stanowisko w tej sprawie jest „gospodarski” tzn. patrzy na obiekt pamiętając, jak on wyglądał trzy – cztery lata temu w momencie odejścia i utworzenia „SOKOŁA”, i jak wygląda obecnie. Prawdą jest, że w obiekt zainwestowano gminne – publiczne środki ale są tam również potężne środki Klubu „GROM” i sponsorów, których on potrafił ściągnąć. Jeżeli mamy takiego gospodarza, to wypada mu tylko „przyklasnąć” ale nie

zamyka drogi umożliwiając dzierżawcy / przy aprobachie Rady dla sugerowanego rozwiązania / dokonanie wyboru w tej materii. Jeżeli dzierżawca wystąpi do niego z opcją by poddzierżawić Klubowi „SOKÓŁ” nie będzie stawiał przeszkód. Kwestia formy współpracy i wzajemnego dogadywania musi być jednak wypracowana na poziomie obu Klubów. Jego zadaniem jest znalezienie odpowiedniego gospodarza obiektu, który daje gwarancję właściwego zarządu obiektem, by nie działo się tam nic za to potem trzeba by było się wstydić.

Radny Roman Mroczkowski przyznał, że ceni osiągnięcia p. Dueskau jako trenera pytając jednocześnie, czy z równym zapalem, jak o dyscyplinę ciężarów walczyłby o inne dyscypliny sportowe?

Pan Dueskau odpowiedział, że jeżeli ktoś kocha daną dyscyplinę sportu i poświęcił dla niej pół wieku pracy, szkolenie w innych dyscyplinach nie należało już do niego. To prezesi klubów i władze miejskie odpowiedzialni są za całość sportu w gminie. Robił to na czym się znał, bo śmiesznym byłoby gdyby wtrącał się do dyscyplin mu obcych.

Czyli, jeżeli ktoś z innej dyscypliny sportu zwróciłby się do Pana o poparcie innej dyscypliny sportu, zgodnie z tym co Pan powiedział: „nie zabierajmy młodzieży szansy trenowania w dobrych warunkach i dobrej atmosferze”. Czy popierałby Pan? – **radny Mroczkowski**.

Oczywiście, przykładem tego jest sekcja piłki nożnej dziewcząt „SOKOŁA”. Są też rozmowy o utworzeniu innej dyscypliny sportu. Widocznie jesteśmy otwarci i nie tylko zamykamy w kręgu ciężarów – **p. Dueskau**.

Chciałbym Panu przypomnieć moją sytuację, sprzed 10 lat, kiedy ja przyszedłem na posiedzenie Zarządu „GROM” i powiedziałem, że chce być instruktorem sportu karate. Wtedy Pan powiedział, że dla karate w „GROM” nie ma miejsca. Nie jestem przeciwny by „SOKÓŁ” tam trenował ale teraz sytuacja się odwróciła i nigdy nie należy mówić „nigdy”. Teraz, jak Pan staje pod ścianą do wszystkich się Pan zwraca, ja też się zwracałem i prosiłem o pomoc. Zapatrzenie w jednym kierunku – „tylko ja i nikt więcej” – **radny Mroczkowski**.

Członek Zarządu Grom p. Mieszczak wskazał, że po odejściu p. Dueskau Zarząd Klubu „GROM” całkowicie zmienił filozofię działania sekcji ciężarów. Obecnie największy nacisk stawia się na wychowanie zdrowego społeczeństwa w tym na rozwój intelektualny i oczywiście osiąganie wyników ale nie wyników za wszelką cenę. Wyniki są oczywiście splendorem lecz na nie trzeba czasu – lat rozwoju, a później pieniędzy. Gdyby się chciało można byłoby mieć dziesięciu mistrzów olimpijskich – sprowadzić z zewnątrz ale na to trzeba mieć środki. Wydaje się jednak, że filozofia miasta jest taka sama, jak filozofia „GROM” tj. przede wszystkim wychowanie młodzieży, która potem będzie funkcjonowała dalej, gdyż sport jest pewnym etapem w życiu. Sport jest procesem wychowawczym, który wymaga pewnego harmonijnego rozwoju i współpracy z rodzicami, wychowawcami itd. We wcześniejszych latach ten aspekt nie był aż tak akcentowany. Były troszeczkę inne czasy, inny Burmistrz, a Pan Dueskau miał dużą samodzielność działania / inaczej się wówczas nie dało /. W przedłożonym przez „GROM” piśmie zaznaczono, że Klub nie zamyka nikomu drogi, jest otwarty na rozmowy. Dziś prezes jest taki, jutro może być inny, rzeczywistość jest zmienna. W roku 2001 został Prezesem „GROM” za namową p. Dueskau. Umowa była jednak taka, że p. Dueskau zostanie działaczem, zajmie się szukaniem sponsorów, pomocą itp. a trenerem będzie p. Kałas . Pani Kałas był trenerem

jedynie parę miesięcy, a resztę można sobie dopowiedzieć, jak to wyglądało. W jego mniemaniu p. Kałas ma odpowiednie predyspozycje, fachowość.

Pan Dueskau odpowiadając radnemu Mroczkowskiemu zauważył, że Zarząd „GROM” zawiera zawsze od 7-9 osób. Jego odpowiedź nie była natomiast taka, jak przedstawił radny. Wówczas mówił, że nie ma środków na sekcję karate, a z uwagi na wskazaną ilość członków zarządu nie jego jedyny głos przesądzał o tym, czy ta sekcja będzie, czy nie. Zarząd głosował w całości nad tym wnioskiem i nie należy przypisywać to, że nie mógł on się rozwijać. Natomiast z obiektu siłowni wyprowadzono sekcję pod pretekstem wykonania remontu, nie było to tak jak się przedstawia.

Owszem w zarządzie jest więcej osób. Zakończyłem, że Pan między innymi nie wyraził na to zgody. Stąd moje Pytanie, czy uważa Pan też inne sporty oprócz ciężarów. Ja walczę o każdy sport, każdy jest dla mnie ważny i chciałabym żeby istniał – **radny Mroczkowski**.

Radny Stanisław Posieczek dziwił się, że Gminę stać na istnienie dwóch Klubów sportowych. Czy nie lepiej byłoby utworzyć jeden i pieniądze przydzielać jednemu klubowi sportowemu? Trzeba byłoby dojść do porozumienia, znaleźć jednego dzierżawcę i wszystko powinno się ułożyć.

Radny Mroczkowski mówił, że występuje tu podobna sytuacja, jak w przypadku klubów motorowych. Były dwa kluby, które w końcu doszły do porozumienia, połączyły się i powstał jeden rozwiązując problem korzystania z toru motocrossowego. Taki kierunek działań jest słuszny – jedno miasto, jeden klub, nazwa do uzgodnienia między klubami. Stworzyć zarząd, który skupiałby przedstawicieli i jednego i drugiego klubu. Nich nie odgrywają tu roli jakieś „chore” ambicje, które powodują niepotrzebne animozje. Bez tego Komisja może się spotykać, co tydzień i nic z tego nie wyniknie.

Zastępca Burmistrza Więcborka powiedziała, że do tego tematu zasiadano wiele razy. Rozpatrywano możliwość połączenia klubów ale w tym względzie obie strony wyraziły zdecydowane „nie”. Może zatem rozsądne będzie powrót do propozycji przedstawionej przez Burmistrza tj. jeden dzierżawca, klub, który wrósł w tradycje Więcborka – „GROM”. Pani Burmistrz skierowała się w tym miejscu do przedstawicieli Klubu „GROM” z pytaniem, czy widzą oni możliwość wpuszczenia do obiektu siłowni zawodników Klubu „SOKÓŁ”, a jeżeli tak, to na jakich warunkach.

Radna Witczak stwierdziła jednoznacznie, że śledząc całą tą sytuację osobiście nie wyobraża sobie jakiegokolwiek współpracy pomiędzy tak skonfliktowanym środowiskiem. Jest to jej zdaniem teoretycznie sytuacja patowa. Pan Dueskau już raz w dość nieprzyjemnej atmosferze z Klubem „GROM” rozstawał decydując, że wspólnie z p. Wegnerem zaczynają prowadzić własną niezależną działalność. O co zatem w tym wszystkim tak na prawdę chodzi? Czy chodzi o to, by pokazać, że racja jest po stronie „SOKOŁA”? Dla radnej tak to na dziś wygląda. Jeżeli trenując przez cztery lata w takich warunkach, Klub osiąga tamie sukcesy, to czy aby na pewno tak istotne jest to miejsce?

Pan Dueskau wyjaśnił, że pierwszą myślą, z którą zwrócono się do Burmistrza, było utworzenie autonomicznej sekcji podnoszenia ciężarów „GROM – SOKÓŁ” Więcbork. Nie było woli wychodzenia z „GROM” a zrobienie czegoś dla dobra tej dyscypliny sportu. Wtedy usłyszał odpowiedź, że nie ma na to przyzwolenia, a Wiceprezes Szyling mówił o odmłodzeniu kadry i nie ma o czym rozmawiać. Dziś jest opcja za tym, by konflikt,

o którym mówiła radna ten zakończyć i być może stworzyć jeden klub i jedne ciężary w Więcborku. Gdyby był na miejscu Burmistrza, to cyt.: „wygonił bym to bractwo i powiedział – za dwa dni proszę przyjść z gotową propozycją, jak to ma wyglądać” – **koniec cytatu**. Rzecz w tym, by umożliwić również zawodnikom Klubu „SOKÓŁ” treningi nic więcej i niech każdy z Klubów „robi swoje”.

Pani Paterek odpowiadając na wcześniej zadane pytanie odesłała do pisma, w której było ono zawarte.

Prezes „GROM” Zastrzegł, że nie chciałby wypowiadać się w tym względzie z uwagi na fakt, iż pełniona przez niego funkcja wygasa za pół roku i na pewno nie będzie sprawował jej przez kolejną kadencję. Prawdopodobny jego następcą zostanie p. Monika Kałas – Paterek i, to ona jego zdaniem powinna zabrać głos w tej konkretnej sprawie. Dodał też, że bardzo trudno było namówić p. Monikę, by poprowadziła sekcję podnoszenia ciężarów w „GROM” i na dzień dzisiejszy będzie ona najwłaściwszą osobą do udzielenia odpowiedzi.

Wywołana do odpowiedzi / p. Kałas – Paterek / oznajmiła, że w piśmie zwrotnym do tego skierowanego do Klubu przez Przewodniczącego RM wyraźnie zaznaczono, że Klub „GROM” nie widzi żadnych przeciwwskazań, co do tego, by zawodnicy, którzy obecnie trenują na Plebanie tj. zawodnicy Klubu „SOKÓŁ” zostali zawodnikami „GROM” i trenowali w Lasku Miejskim. Klub „GROM” jest Stowarzyszeni demokratycznym, w którym władze Zarządu zmieniają się co dwa lata i nie ma przeszkód w tym, by przy następnych wyborach członkowie Zarządu Klubu „SOKÓŁ” weszli w skład części Zarządu Klubu „GROM”. Jest to kwestia demokratycznego wyboru, w którym członkowie Klubu wybierają prezesa i zarząd, i na dziś nie ma opcji, by odejść od tej formuły.

Zastępca Burmistrza Więcborka stwierdziła, że nie jest to odpowiedź na zadane przez nią pytanie. Cyt: „Pani Moniko, ponieważ Burmistrz powiedział, że macie być dzierżawcą, w umowie jest zapis, że dzierżawiający może poddzierżawić obiekt innemu podmiotowi na warunkach waszych. Więc moje pytanie brzmi, czy zdaniem Zarządu jest możliwość... - **koniec cytatu**.”

Wszystkie obiekty są udostępniane innym podmiotom i jednostkom ale są to podmioty, którym możemy ufać. Bo tak, jak Pani powiedziała my jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo, więc te obiekty udostępniane są ludziom, którym my możemy ufać. Jeżeli ktoś kto do tej pory nie zwiódł naszego zaufania, zwróci się o to, to na pewno zostaną one komuś udostępnione. Musi , to być osoba, która nie zwiódła naszego zaufania wielokrotnie – **odpowiedziała p. Paterek**.

Radny Roman Mroczkowski nie wyobrażał sobie, że w jednym obiekcie ćwiczy sekcja jednego Klubu, a po nim przychodzi trenować sekcja drugiego Klubu. Czy ma to odbywać się jedynie na zasadzie zaufania, czy będzie osoba odpowiedzialna, która każdorazowo po skończonym treningu sprawdzać będzie stan sprzętów, obiektu itp. Po roku mogą pojawić się jakieś uszkodzenia, czy braki i co wówczas? Czy w takim przypadku koszty ponosić będzie tylko dzierżawca?, Czy też dzierżawca i poddzierżawca solidarnie? Jeżeli ma to się odbywać tylko i wyłącznie oparciu o zaufanie, to nie jest to najlepsze rozwiązanie.

Jeżeli taka sytuacja miałaby miejsce, na pewno musielibyśmy uregulować, to osobną umową. Umowę taką można zawrzeć z osobą, której się wierzy, że warunków tej umowy dotrzyma. Musi to być osoba, czy podmiot godny zaufania, który nie nadwyręży tego zaufania –

p. Paterek.

Na jednym spotkaniu powiedziałem, że to wszystko fajnie teraz wygląda, ale powiedziałem wprost Heniowi, że to nie wyjdzie i dziś Ci mówię drugi raz, że to nie wyjdzie – **p. Błociński.**

Czyli mamy odpowiedź – **p. Dueskau.**

Jeszcze jedna prośba, my stary Zarząd odchodzimy. Czas by starzy działacze udostępnił tym młodym ludziom kluby, wszystkie sekcje, stowarzyszenia – niech oni zaczną działać, my żeśmy już swoje zrobili – **p. Błociński.**

Radny Mroczkowski uznał, że skoro obecny Prezes „GROM” mówi „że to nie wyjdzie” i potwierdza, to p. Dueskau, czy nie należałoby rozważyć opcji poddzierżawienia osobie, która zajmowałaby się obiektem i przebywała w nim znacząca ilość godzin w ciągu dnia i ona monitorowała sytuację na bieżąco, łącznie z sprawdzaniem stanu obiektu po treningu każdego klubu. Osoba ta brała by wówczas odpowiedzialność za sprzęt, obiekt i osoby w nim trenujące, sporządzała by miesięczne, czy półroczne sprawozdania do Urzędu Miejskiego dotyczące funkcjonowania obiektu i jego stanu. Wiązałoby się to oczywiście z dodatkowym etatem ale kwestią do rozstrzygnięcia byłoby w tym przypadku jego współfinansowanie przez korzystające z obiektu kluby.

To wszystko wiąże się z wyprowadzaniem środków z jednej puli – z Gminy. Jesteśmy finansowani przez Gminę, więc czy to my płacimy, czy Gmina, pieniądze pochodzą w efekcie z jednego źródła. Jeżeli naszą Gminę na to stać... – **p. Paterek.**

To jest tylko propozycja – **radny Mroczkowski.**

Ten obiekt jest za mały na dwa kluby. Natryski, sanitariaty, szatnie. Jak wy sobie to wyobrażacie? Cztery razy w tygodniu trenuje „GROM”, trenują weterani, orkiestra, piłka nożna, „rodzi się w bólach” sekcja lekkoatletyczna. Pan Dueskau chce trenować sześć razy w tygodniu – kiedy? Jak wyobrażacie sobie to, by w tak małym obiekcie trenowały dwa kluby? Tu będzie niedogrzone, brak ciepłej wody, pojawią się wzajemne pretensje. Jestem realistą i takie jest zdanie całego Zarządu „GROM” Więcbork. – **p. Błociński.**

Przewodnicząca Komisji uznała, że tak na prawdę nie chodzi tu o niedogrzenie, czy brak ciepłej wody itd. W jej odczuciu problemem jest raczej brak zaufania Klubu „GROM” do ludzi z Klubu „SOKÓŁ”. Prosiła, by wyprowadzić ją z błędu jeżeli tak właśnie nie jest. Zgodnie z propozycją Burmistrza Więcborka, która ma zaopiniować Komisja, to „GROM” będzie decydował – miał wpływ kogo wpuszcza na teren obiektu. Poza tym decydować będzie również opinia o podmiocie, który zgłosi chęć korzystania z obiektu i będzie on musiał liczyć się z weryfikacją dzierżawcy pod każdym względem.

Pani Paterek potwierdziła, że decydująca będzie weryfikacja i opinia Zarządu Klubu i to on de facto zdecyduje.

Burmistrz Więcborka powiedział, że głównie należy zwrócić uwagę na to, że w projekcie umowy główny dzierżawca ponosić będzie odpowiedzialność i za stan techniczny obiektu,

i za bezpieczeństwo pod rygorem wypowiedzenia umowy. Dlatego też oczywistym jest to, że będą chcieli mieć realny wpływ na to, kto tam będzie przebywał i co tam będzie się działo.

Głos zabrał również przysłuchujący się dyskusji **p. Ryszard Kłaczyński** związany z Klubem „GROM”. Był on zdania, że dwóch gospodarzy w jednym „gospodarstwie” nie może być. Sytuację mogłyby zdarzyć się różne : kradzież, wybite szyby itp. i kto w takiej sytuacji, by odpowiadał? Sam od 1984 roku wspólnie z p. Dueskau podnosił ciężary i razem, to zaczynali. Początkowo była to kulturystyka, potem rozwinęły się ciężary. Po odejściu p. Dueskau, kiedy wyszkolona przez niego młoda kadra, podjęła się budowy właściwie od podstaw sekcji „GROM” odnosząc coraz większe sukcesy, on chce to wszystko zburzyć. Uważał to za niewłaściwe i szkodzące inicjatywie i zapałowi młodych zdolnych ludzi, którzy chcą działać i promować gminę Więcbork. Stara kadra „robi bardzo dobra robotę” i na pewno odzwierciedlają to wyniki ale dziś trzeba postawić na młodych i im dać pole do popisu. Natomiast decyzję o tym, gdzie zawodnik chce trenować – w jakim klubie, trzeba pozostawić do rozstrzygnięcia jemu samemu. Dziś już wiadomo, że wybitni zawodnicy / przykład Badziągowskiego / nie będą trenować ani w „SOKOLE” ani w „GROM” –ie, tylko przejęci zostaną przez ośrodki olimpijskie, by tam budować formę do reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej. Ponad to p. Kłaczyński uważał, że nie należy powracać do czasów kiedy na zarządach „GROM” były niesnaski i „szarpanina” przy podziale środków pomiędzy sekcję piłki nożnej i sekcję ciężarów, której uczestnikiem był między innymi p. Dueskau uważający, że to ciężary powinny dostać większą pulę środków / może i słusznie / ale należy utrzymać obecny stan rzeczy tj. spokój i umiejętność dogadywania się sekcji i Zarządu „GROM”. Docenia i podziwia wkład i samozaparcie, jakie włożył p. Wegner i p. Dueskau w utworzenie Klubu „SOKÓŁ”, bo na pewno wymagało to sporych nakładów finansowych , organizacyjnych itd. ale zastanawia się, czy obecne poczynania p. Dueskau nie są udowadnianiem swoich racji w stylu „ja wam jeszcze pokaże”. Słusznie, że p. Dueskau chce odejść do Zarządu i przekazać działanie młodej kadrze ale odbudowanie zaufania też musi potrwać i dopiero w przyszłości da efekt. Nie należy psuć tego, co teraz idzie w dobrym kierunku. Osobiście nie widzi możliwości, by dwa kluby trenowały w jednym obiekcie. Rozwiązaniem jest, to by Klub „SOKÓŁ” otrzymywał większą pulę środków na swoją działalność i dążył do tego by przejąć na własność budynek, w którym obecnie trenuje, a w którym to niejednokrotnie odbywały się też zawody II Ligi. Obiekt, w którym ternują zawodnicy „SOKOŁA”, to według niego wcale nie taka obora i zarówno p. Dueskau, jak i p. Wegner nie mają się czego wstydzić, bo widoczne jest tu ogrom pracy, jaki obaj włożyli. Stąd też nie do końca znane mu są motywy chęci trenowania „SOKOŁA” w Lasku tj. czy chodzi tu rzeczywiście o dobro zawodników, czy też o osobiste ambicje.

Pan Błociński uważał, że należy dać sobie trochę czasu – co najmniej pół roku, do czasu nowych wyborów Zarządu „GROM”. Po tym czasie wiele rzeczy się w Klubie zmieni, starzy działacze odejdą, zajmą się sponsoringiem, ewentualnie mogą służyć młodszym kolegom doświadczeniem i radą. Taka sama zmian powinna nastąpić w Klubie „SOKÓŁ” i tam również młodzież powinna przejąć ster. Cyt.: „Myślę, że oni dogadają się lepiej niż my tutaj. My zrobiliśmy już wiele, odejdźmy może Kluby się połączą i będzie wszystko ok.” – **koniec cytatu.**

Radna Grażyna Witczak pytała, czy w umowie doprecyzowano, co znaczy pojęcie „bieżące naprawy”? Często bywa bowiem tak, że bieżąca naprawa jest odwlekana stając się remontem generalnym i spoczywa na barkach Gminy.

Nie doprecyzowano – **Burmistrz Więcborka.**

To bardzo prosimy o doprecyzowanie – **radna Witczak**.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy członkowie Komisji mogą otrzymać kserokopię projektu tej umowy.

Burmistrz Więcborka opuścił na chwile obrady, by wykonać kserokopie, o które pytała Przewodnicząca Komisji.

W tym miejscu Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu **p. Tomaszowi Bracka**, który powiedział, że oba Kluby muszą ze sobą współpracować i według niego, jako przyszłego prawnika / bo tym się zajmuje w tej chwili na uczelni /, jest do przyjęcia to, by jeden i drugi Klub mógł funkcjonować w tych obiektach. Nie chodzi przy tym tylko o siłownię ale również o stadion i inne obiekty. Powinien powstać ośrodek sportu i rekreacji. Podczas spotkania dochodzą do głosu przepychanki typu, że ktoś ma tradycje, ktoś jest lepszy, ktoś gorszy, ten powinien, ten nie powinien, a on jako opozycjonista demokratyczny i współtwórca III RP walczył o różnorodność nie w PZPR, a na ulicy i owocem tego jest demokratyczny wybór. To może spowodować, że za dwa lata jednoosobowych okręgach, że będzie inny burmistrz i radni. Jak wówczas poczują się radni z p. Monika p. Kołaczyńskim i p. Henrykiem, jeżeli jakiś inny burmistrz, czy radni wymówią w trybie natychmiastowym umowy Bractwu Kurkowemu, Klubowi „GROM”, czy komuś innemu, bo nie będzie tego „pupilstwa”, które jest w tej chwili? Swoim wystąpieniem wybiega myślami w przyszłość aby nie doszło do takiej sytuacji, żeby za dwa lata nowe władze wypowiedzą umowy wszystkim i otworzą dla wszystkich obiekty sportowe. Przypomniał Burmistrzowi i Przewodniczącemu RM, że gmina Więcbork zgodnie z jej Statutem stanowi własność wszystkich mieszkańców. Nie powinno być zatem czegoś takiego, jak klasyfikowanie np. „SOKOŁA”, jako gorszego, a „GROM” lub innego, jako lepszego. Nie mówi w tym przypadku, jako „kadzielnica” „SOKOŁA”, czy „GROM” ale jako Członek Zarządu Miasta, który również reprezentuje 6 tys. mieszkańców. Aby zapobiec polom konfliktów i odwetowi, który może nastąpić za dwa lata, należy powołać koordynatora ds. sportu i rekreacji i miejski ośrodek sportu i rekreacji, który będzie zajmował się udostępnianiem obiektów sportowych stanowiących również i jego własność, bo jest mieszkańcem tego miasta. Nie może być tak, że przydziela się coś, co jest miejskie - wspólne na zasadzie kumoterstwa, „perskiego oka”, czy też „pupilstwa” względem pewnej grupy, reprezentującej środek wpływu na władzę. Przecież każdy obiekt gminny jest własnością każdego mieszkańca i to trzeba szanować. Dlatego też, jako zwolennik wolności przez wielkie „W” prosił, by otworzyć drzwi stadionu, hal sportowych i drzwi siłowni dla wszystkich. Doba ma 24 godziny i Pan, który zajmuje się stadionem może zająć się również innymi obiektami, bo pobiera z tego tytułu wynagrodzenie z jego i obecnych na sali podatków. Poza tym pieczę mógłby również sprawować nad tym koordynator, który odpowiadałby za stan techniczny obiektu i w momencie wprowadzenia danej grupy sportowców, czy mieszkańców, którzy chcieliby tam uprawiać sport, kiedy powstałaby szkoda, sporządziłby protokół i obciążył winnego. Chodziło mu o to, by cyt.: „długofalowo spojrzeć w przyszłość i otworzyć to wszystko dla wszystkich” – **koniec cytatu**.

Przewodnicząca Komisji wskazała jednoznacznie, że radni nie dążą w żadnym razie do skłócania kogokolwiek. Dążą raczej do tego, by pewne rzeczy prostować i dlatego też tak, jak powiedziano musi być gospodarz obiektu. Burmistrz Więcborka proponuje, by funkcję tą przedłużyć Klubowi GROM” i w tym momencie zdecyduje o tym Rada.

Zastępca Burmistrza Więcborka odniosła się do okresu dzierżawy, jaki ujęty został w przedłożonym na posiedzeniu projekcie umowy. Zastrzegła tu, że pomimo wszystko dla pełniej jasności skonsultuje z radcą prawnym, czy będzie to okres trzyletni, czy dziesięcioletni. Jest to ważne z uwagi na to, że przy krótszym okresie decyduje Burmistrz, przy dłuższym Rada.

Prezes Klubu „SOKÓŁ” poddał pod rozważenie radnych, co byłoby gdyby na Hali „ŁUCZNICZKA” trenowało tylko czterdziestu sportowców i nic więcej, by się tam nie działo. Dlaczego zawodnicy „SOKOŁA” nie mogą trenować na obiekcie podobnie, jak ma to miejsce na sali gimnastycznej w Siecienku, która otwarta jest do późnych godzin nocnych. Realnym jest pogodzenie godzin trenowania przez oba kluby w lasku. Trenuje 8-9 osób po treningu biorą prysznic, przychodzi kolejna grupa, a po dwóch godzinach woda zdąży się nagrzać. Poza tym Klub „SOKÓŁ” dysponuje własnym sprzętem, meblami i urządzeniami i wcale nie chce korzystać ze sprzętu którym właścicielem jest, czy nie jest Klub „GROM”. Oświadczył również, że nie ma presji bycia prezesem, ponieważ prowadzi własną firmę, gdzie ma wystarczająco dużo pracy, a to że nim został wynikało z tego, że to dzieciaki zwróciły się o to, chcąc uprawiać ciężary pod kierunkiem p. Dueskau.

Pan Dueskau uznał, że być może rzeczywiście p. Błociński ma rację i czas, by stara gwardia odeszła ustępując pola młodym. Co prawda poświęciło się sprawie kawał życia ale nadszedł czas, aby odejść i dać szansę ludziom młodym. Powrócił też do wypowiedzi p. Kałaczyńskiego mówiąc, iż dobrze pamięta zebrania zarządu „GROM” i spory, które były nie do wytrzymania, „ludzie z knajpy” przychodzili na głosowania i decydowali o losach Klubu i tego po prostu miało się dość. Co zaś do pytania, dlaczego teraz chce się powrócić do lasku odpowiedział, że zostało to w trakcie spotkania już powiedziane. Obiekty sportowe są każdego mieszkańca. Poza dotacją dla Klubu Gmina utrzymuje te obiekty płacąc za energię, wodę i ogrzewanie, natomiast „SOKÓŁ” poza jałmużną, którą otrzymuje musi za wszystko zapłacić sam. Klub „SOKÓŁ” nie jest traktowany na równi z sekcją Klubu „GROM”, a chcieliby by tak właśnie ich traktowano, nic więcej. Gdyby dofinansowanie „SOKOŁA” było równe temu, jakie pozyskuje „GROM” być może dziś w ogóle nie byłoby tej dyskusji. Pan Dueskau wspominał również, że w trakcie dyskusji wyczuwalne są pewne intencje. Klub „SOKÓŁ” przygotowuje młodego szkoleniowca, a dziś już się mówi o braku zaufania, kiedy jeszcze nawet nie usiadło się do wspólnego stołu rozmów. Po co zatem marnowany jest ich czas, kiedy już z góry mówi się o braku zaufania. Oczywiście jest, że kiedy zawiera się umowę są odpowiednie klauzule, paragrafy i punkty, i jeżeli ktoś nie wykona chociażby jednego z nich mówi mu się zwyczajnie „do widzenia”. Zatem jeżeli już „SOKÓŁ” korzystałby z obiektu w Lasku dbałby, aby z wszystkich obwarowań się wywiązać. Kwestia organizacyjna jest prosta i nikt nikomu nic nie będzie niszczył. Klub „SOKÓŁ” zainstalowałby ławy do siedzenia i odpoczynku dla zawodników, w których jednocześnie chowałby swój sprzęt. Ponadto przyznał, że rzeczywiście w obliczu tak rozrastającej się bazy sportowej warto byłoby zastanowić się nad koordynatorem i w przyszłości nikt nie będzie zwracał głowy radnym i Burmistrzowi bo te sprawy będą w gestii koordynatora.

Radny Roman Mroczkowski stwierdził, że bardzo dobrze, iż przedmówca wspominał o koordynatorze. Sam w dniu kolejnym wybiera się do Starosty Powiatu ponieważ jest propozycja powołania powiatowego koordynatora sport. Nie ukrywał, że jest osobą, która ma ta funkcję piastować. W dniu kolejny jedzie do Starosty, gdzie ma przedstawić plan działania i zakres obowiązków tegoż koordynatora. Dlatego też, skoro z ust przedmówcy słyszy o potrzebie utworzenia takiego stanowiska prosi o sformułowanie tego w formie pisemnej, a on przedłoży je Staroście. O tej sprawie rozmawiał również z p. Błocińskim, więc jeżeli

obaj panowie uważają za słuszne, utworzenie takiego stanowiska prosi o pisemne wyrażenie słów poparcia. Będzie to na pewno poważny krok w unormalizowaniu działań w dziedzinie sportu w powiecie sępoleńskim.

Pani Paterek podkreśliła raz jeszcze, że mówiąc o możliwości poddzierzawiania wyłącznie osobom godnym zaufania nie wymieniała żadnych konkretnych nazwisk. Tutaj zaś pada zarzut, że nie Klub „GROM” nie ufa Karolowi D. Po pierwsze p. Paterek chciałaby zobaczyć, jego dyplom trenerski, licencje trenerską. Jeżeli zaś mowa o pewnych zasadach współkorzystania, to pytanie kto zaufałyby osobie, która uchylała się przed kontrolą antydopingową? Ona na pewno nie.

Pan Dueskau podał, że p. Karol jest na etapie uzyskiwania powyższych dokumentów. Ma pełne poparcie Polskiego Związku Ciężarów. Na razie musi trenować pod okiem trenera posiadającego licencję / taką jak on posiada Nr 120 /, a w odpowiednim czasie uzyska swoje uprawnienia.

Przewodnicząca Komisji powiedziała, że zasadniczo nie chciała poruszać pewnych tematów uznając, iż one same jakoś się rozwiążą. Jednakże w materiałach, które wpłynęły do niej znalazło się między innymi pismo z PCP dotyczące wspomnianego powyżej uchylania się p. Karola D. przed kontrolą antydopingową. W dokumencie tym podano jednoznacznie, że Komisja Dyscyplinarna orzeka wobec p. Karola karę dwuletniej dyskwalifikacji / 13 września 2008r /. Kara co prawda się już zakończyła ale był on odsunięty od działań z takiego, nie innego powodu. Przekłada się to zatem na to, o czym mówiła p. Paterek, a mianowicie, że ma się do kogoś zaufanie, bądź też się go nie ma. Radna nie chciała rozwijać szerzej tematu/ gdyż, jak swego czasu prasa wytknęła między innymi jej i p. Burmistrz, że nie znają się na sporcie/ pozostawiając to do rozważenia tym, którzy się na tym znają. Na pewno jednak, stanowi to jeden z elementów wpływających na takie, nie inne zdanie na ten temat.

Pan Dueskau wyjaśnił, że p. Karol rzeczywiście został ukarany ale wyglądało to całkiem inaczej niż się to przedstawia. Opuścił on zawody 15 minut przed tym, jak ogłoszono kontrolę antydopingową. Był to zwykły zbieg okoliczności, który sprawił, że p. Karol nie mógł strawić się na tą kontrolę i został ukarany. Czy jednak przed kimś kto został ukarany nagle ma się zamknąć cały świat i mówi się o braku zaufania?

Radna Witczak uznała, że w tym momencie dyskusja kompletnie zbacza z tematu obrad. Proponowała zatem, by powrócić do meritum sprawy. Jej zdanie o ile kwestia zaufania jest pojęciem względnym, o tyle kwestia uprawnień jest sprawą zasadniczą i skoro ktoś ich nie posiada, nie można mówić o nim, że jest trenerem.

Radny Stanisław Piłka mówił, że co prawda nie jest członkiem Komisji Oświaty /.../ ale temat ten jest mu dość znany. Przysłuchując się dyskusji wnioskuję, że pojawiła się jakaś iskierka nadziei. Skoro prezesi jednego, czy drugiego Klubu wspominają o wyborach i zmianach, być może one zaowocują tym, że młodzież z gminy Więcbork trenowała będzie w jednym obiekcie. Na kilku Komisjach Rolnictwa /.../ przewijał się temat braku porozumienia pomiędzy klubami motorowymi. Dziś Klub jest jeden połączony są nowe władze i jakoś to funkcjonuje. Jeżeli zatem obecni prezesi nie mogą się dogadać, być może stanie się to po kolejnych wyborach i zmianach na stanowiskach funkcyjnych.

Prezes „SOKOŁA” w kontekście tego, co powiedział przedmówca zaproponował, by na razie umowy dzierżawy nie zmieniać, niech funkcjonuje ona do czasu wyborów nowych władz klubowych. Po tym czasie natomiast po raz kolejny powróci się do tematu. Nadmieniał również, że być może rozwiązaniem byłoby danie tej dzierżawy Bractwu Kurkowemu i będzie spokój.

Zastępca Burmistrza poinformowała Komisję, że w tym momencie dysponuje już uściśleniem co do czasu dzierżawy. Przedstawia się to w ten sposób, że jeżeli jest to umowa z poprzednim dzierżawcą i złoży on wniosek o jej przedłużenie przed terminem wygaśnięcia umowy, to Burmistrz może to zrobić bez zgody Rady przedłużyć ją na okres 10 lat.

Radny Marian Kielich popierał w tym temacie zdanie p. Błocińskiego. Uważał, że sprawy te muszą dojrzeć „jak ciasto na placek”, a tym czasie sporo rzeczy się wyjaśni. Dalsza dyskusja w tym temacie była, jego zdaniem, bezcelowa.

Radny Wilczyński uważał z kolei, że zewsząd słychać o potrzebie powołania koordynatora sportu i w tym kierunku raczej powinno to zmierzać. Niech ta umowa będzie w tej chwili na „GROM”, niech oni będą dzierżawcą, a do końca roku winna wyjaśnić się sprawa, czy Kluby trenują razem, czy nie. Nie ma sensu bez końca ciągnąć tego temat. Najlepszym rozwiązaniem byłoby do tego czasu powołać koordynatora sportu.

Przewodnicząca Komisji uznała zatem, że na dziś Komisja podejmuje decyzję o przedłużeniu umowy najmu do końca roku?

A co będzie jeżeli nowy Zarząd „GROM” nie dogada się ze starym Zarządem „SOKOŁA”? - Będzie znowu „wojna”. Każdą umowę można wypowiedzieć z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Niech Zarząd „GROM” i jego sportowcy wiedza na czym stoją. Podpiszmy na trzy lata okres dzierżawy / jest to bezpieczny okres /. Administracyjnie my nie połączymy dwóch klubów tu rządzi prawa demokracji. Czy nam się podoba Pan Henryk Dueskau, czy się nie podoba, czy nam się podoba Pani Paterek, czy się nie podoba, jeżeli oni nie będą chcieli ze sobą współpracować, my tego nie zrobimy żadną ustawą. Projekt, który przedłożyłem nie zamyka nikomu drogi do ćwiczenia w tych obiektach. Mam nadzieję, że Zarządy obu Klubów są na tyle, że najpierw będą widziały nie własne splendory, a dobro tych dzieci i młodzieży, która tam trenuje. Pewnych rzeczy nie można zrobić administracyjnie, ani Rada, ani Burmistrz nie pogodzi ludzi. Jeżeli chcemy dbać o dobro dzieci, czasami nawet warto się z pewnych spraw wycofać. „GROM” historycznie od kilkudziesięciu lat jest w tym obiekcie, dał się poznać, jako doskonały gospodarz i ja jako przedstawiciel wyborców, którzy na mnie głosowali i tych, którzy na mnie nie głosowali i spodziewają się, że obiekt będzie właściwie zarządzany nie ulegając zniszczeniu, śmiem twierdzić, że na dzień dzisiejszy „GROM” jest takim gwarantem. Stąd też taka moja propozycja, a dalej to Zarządy same muszą się dogadywać / ja nikogo nie pogodzę / – **mówił Burmistrz Więcborka.**

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję przechodząc do zaopiniowania propozycji Burmistrza tj. trzyletniej dzierżawy obiektu dla Klubu „GROM”.

Zastępca Burmistrza Więcborka dodała, że w umowie jest opcja wypowiedzenia jednomiesięcznego i dwumiesięcznego, więc chciałaby aby radni wypowiedzieli się, który wariant przyjąć. W poprzedniej umowie funkcjonował zapis o wypowiedzeniu jednomiesięcznym w sytuacji rażącego naruszenia jej warunków. W umowie Bractwa

Kurkowego jest mowa o wypowiedzeniu trzymiesięcznym i paragraf ten jest bardziej rozbudowany.

Radna Witczak przyjęła, że są to zwyczajowe terminy i w zwykłym trybie są to trzy miesiące, a nadzwyczajnym miesiąc.

Zastępca Burmistrza Więcborka odnotowała zatem, że chodzi o ujęcie tej kwestii w sposób bardziej rozbudowany.

Na sali 6 radnych

Za pozytywnym zaopiniowaniem propozycji Burmistrza głosowało	- 5 radnych
Wstrzymał się od głosu	- 1 radny

W sprawach różnych nie podjęto żadnych tematów.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

/-/ Beata Lida